

Sygn. akt VII K 639/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 marca 2016r.

Sąd Rejonowy w Olsztynie w Wydziale VII Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Katarzyna Kruszevska-Sobczyk

Protokolant: Joanna Leśniewska

przy udziale Prokuratora Prok. Rej. Agnieszki Dobies

po rozpoznaniu w dniu 14 października 2015r., 25 listopada 2015r., 18 stycznia 2016r., 22 lutego 2016r. sprawy:

Z. B. (1)

ur. (...) w O., syna T. i A. z d. K.,

oskarżonego o to, że:

w dniu 31 marca 2015r. w J. przy ul. (...), po uprzednim użyciu wobec S. P. przemocy w postaci uderzenia głową w twarz zabrał mu w celu przywłaszczenia kurtkę z zawartością pieniędzy kwocie 1500 zł, czym działał na jego szkodę, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności będąc skazanym za umyślne przestępstwo podobne

- tj. o czyn z art. 280§1 kk w zw. z art. 64§1 kk

I oskarżonego uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu i za to na podstawie art. 280§1 kk w zw. z art. 64§1 kk, opierając wymiar kary o art. 280§1 kk, skazuje go na karę 2 (dwóch) lat pozbawienia wolności,

II na podstawie art. 624§1 kpk zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości,

III na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze (Dz. U. Nr 15, poz. 124 ze zm.) zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. G. kwotę 672 zł tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego wykonywaną z urzędu w postępowaniu sądowym i kwotę 154,56 zł tytułem podatku VAT od tego wynagrodzenia,

Sygn. akt VII K 639/15

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

S. P. prowadzi działalność gospodarczą w postaci sklepu spożywczo-przemysłowego. Sklep ten usytuowany jest w jego domu na ul. (...) w miejscowości J., nadto wraz z żoną prowadzi on restaurację usytuowaną w budynku obok.

W dniu 31 marca 2015r. Z. B. (2) spotkał się ze swoim znajomym A. K., z którym udał się do restauracji (...) na ul. (...). W miejscu tym przez około godzinę mężczyźni spożywali alkohol w postaci wódki. Następnie Z. B. (1) odprowadził A. K. do domu i ponownie udał się do wskazanej restauracji, gdzie spożył obiad. Wymieniony został jednak stamtąd wyproszony przez A. P. z uwagi na nieodpowiednie zachowanie. Wychodząc stamtąd zabrał ze sobą dzwonek do przywoływania obsługi.

Jeszcze tego samego dnia około godziny 19:30 Z. B. (1) udał się do sklepu spożywczo – przemysłowego prowadzonego przez S. P.. W miejscu tym zastał on jedynie właściciela, który to przygotowywał się już do zamknięcia sklepu. Z. B. (1) zaproponował S. P. wspólne zapalenie papierosa, na co wymieniony przystał. Wymienieni udali się w stronę wyjścia ze sklepu, tam Z. B. (1) nie mówiąc nic zadał właścicielowi sklepu uderzenie głową w twarz, natomiast S. P. broniąc się uderzył napastnika w twarz. Między mężczyznami wywiązała się szarpanina, podczas której Z. B. (1) ściągnął kurtkę pokrzywdzonemu, w której to znajdował się między innymi portfel z zawartością kwoty 1500 zł. Następnie zaś zaprzestał agresji i oddalił się z zabraną kurtką, zaś S. P. cofnął się do pomieszczenia sklepowego, gdzie zadzwonił na Policję, a następnie do swojego syna M. P. z prośbą o przyjazd na miejsce i patrolowanie okolicy w celu odnalezienia sprawcy przestępstwa.

M. P. jeżdżąc po ulicach (...) w pewnym momencie dostrzegł Z. B. (1), który udał się do sklepu (...). M. P. zatrzymał się tam i obserwował sklep czekając na przyjazd Policji i swojego ojca. Z. B. (1) natomiast w wyżej wymienionym sklepie zrobił zakupy, a następnie z niego wyszedł. Za mężczyzną ze sklepu wyszedł K. B., który niósł zakupy wymienionego, które to Z. B. (1) zapomniał zabrać ze sklepu. Do obu mężczyzn podszedł M. P., a po chwili na miejscu zjawił się S. P. oraz towarzyszący mu funkcjonariusze Policji w osobach P. B. i A. B.. Funkcjonariusze po rozpoznaniu przez pokrzywdzonego napastnika dokonali zatrzymania Z. B. (1), u którego ujawniono m.in. kurtkę S. P., a w niej portfel zgłaszającego wraz z zawartością pieniędzy w ilości 10 sztuk banknotów po 100 zł. W ubraniu Z. B. (1) funkcjonariusze odnaleźli natomiast dzwonek do przywoływania obsługi, który to mężczyzna zabrał z restauracji (...).

W wyniku uderzenia zadanego przez Z. B. (1) S. P. doznał stłuczenia twarzy z bolesnością nosa z niewielkim krwawieniem, co stanowiło naruszenie jego nietykalności cielesnej. Pokrzywdzony był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku określonego w art. 157 § 2 kk, natomiast nie był narażony na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia ani nastąpienia skutku określonego w art. 156 § 1 kk i w art. 157 § 1 kk.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o następujące dowody:

zeznanie S. P. k. 12-14v., 22v., 58v.-59v., 198v.-199v., A. P. k. 103v., 198-198v, M. P. k. 20, 198v., M. D. k. 26v.-27, 198, K. B. k. 38, 198, 229v., P. B. k. 49v., 197v., A. K. k. 53-54, (229v), A. B. k. 85v., 197v.-198, G. G. k. 76-77, (229v), T. B. k. 100-101, (229v), opinia nr (...) k. 98, opinia sądowo – lekarska nr 8/16 k. 207-208, protokoły oględzin k. 24-25, 9-10, 28-30, 47-48, 64, 65, protokoły zatrzymania rzeczy k. 2-4, 32-34, 50-52, dowody poleceń przelewu k. 66,67, kopia kwitu depozytowego k. 36.

Z. B. (1) nie jest chory psychicznie, ani upośledzony umysłowo, cierpi jednak na zespół uzależnienia spowodowany używaniem alkoholu. W czasie popełnienia czynu znajdował się on w stanie upojenia alkoholowego zwykłego. T. criminis jego zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania własnym postępowaniem nie była ograniczona w rozumieniu art. 31 § 1 lub 2 kk. Ewentualne wcześniejsze zażycie leków i popicie alkoholem mogło spowodować u oskarżonego zaburzenia w rozumieniu art. 31 § 3 kk pozostając bez wpływu na zniesienie czy ograniczenie poczytalności.

(dowód: opinia sądowo – psychiatryczna k. 171-173, ustne opinie uzupełniające M. P. i T. M. k. 214v.)

W toku postępowania przygotowawczego Z. B. (1) podał, że nie potrafi powiedzieć czy przyznaje się czy też nie, gdyż nie pamięta przebiegu zdarzenia. Wyjaśnił, że był pod wpływem alkoholu i jest mu przykro, że miał zajście ze S. P.. Zajście pamięta jak przez mgłę, wie jedynie, że wyszedł z lokalu gastronomicznego, należącego do pokrzywdzonego, a później, że był skuty przez Policję. Nie potrafi powiedzieć ile alkoholu spożył, a nadto dodał, że był z pokrzywdzonym sąsiadem przez 15 lat i na pewno dojdzie z nim do porozumienia. Podkreślał również, że nigdy w życiu nikogo nie okradł oraz że nie pamięta, aby miał kurtkę P. i chciałby go przeprosić. Pieniądze, które miał przy sobie były jego, a pożyczył je od A. K.. Stwierdził, iż nie pamięta czy uderzył S. P., a kurtkę mógł wziąć przez pomyłkę, bo nawet nie pamięta czy ją miał w rękach. Wyjaśnił także, że nie chciał brać żadnych pieniędzy. Następnie wskazał, iż może wziął tę kurtkę, ale to jego głupota, a być może P. podrzucił mu tę kurtkę za zajście w knajpie, bo zachowywał się za głośno (wyjaśnienia oskarżonego k. 44-45).

W toku postępowania jurysdykcyjnego oskarżony podał, że nie w pełni przyznaje się do zarzuczonego mu czynu. Wyjaśnił, że w trakcie, gdy przebywał w zakładzie karnym, zginął jego starszy syn. Wychodząc z zakładu karnego był w stanie depresji, nie potrafił się zebrać w sobie. Nie był na pogrzebie bo uniemożliwiła mu to żona, przeżywał to. Tego dnia pojechał na cmentarz, załamał się i wziął kilka tabletek hydroksyzyny i relanium. Wyjaśniał, że zbyt dużo chyba wziął, pamięta jeszcze, że wcześniej kolega wypłacił mu z konta 400 zł. Według twierdzeń oskarżonego później udał się, co już słabo pamięta, do restauracji (...), chyba jeszcze pił alkohol. Ocknął się w radiowozie jak Policja go zakula. Uważa, że tej kurtki nie ukradł w celach korzyści majątkowej. Nawet nie wie, że ją wziął. Sprecyzował, że w sumie wziął około 6, 7,8 tabletek hydroksyzyny i relanium. Dalej wyjaśnił, że w lokalu P. był sam, na chwilę chyba był tam A. K.. Podniósł, że raczej pili alkohol, choć nie pamięta ile, coś jedli, ale też nie pamięta. Podkreślił również, że nie pamięta że zabrał jakiś dzwonek, zapłacił 150 zł na komisariacie za dzwonek, który zniszczył w lokalu pana P.. Dalej oskarżony wskazał, że pan P. ma również sklep, ale nie pamięta zajścia w sklepie. Uwypuklał on również, że chciał przeprosić pokrzywdzonego, ale prokuratura wystawiła dozór i nakaz zbliżania się i nie mógł. Wyjaśnił, iż zajście miało miejsce dwa dni po tym jak opuścił zakład karny. Pana P. znał osobiście i mieszkał prawie 15 lat z nim po sąsiedzku. Mówił Policji, że chce się dogadać i sprawę polubownie załatwić, ale przez zakaz kontaktu nie mógł tego zrobić (wyjaśnienia oskarżonego k.168v.)

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego Z. B. (1) w zasadniczych dla rozstrzygnięcia sprawy kwestiach nie zasługują na podzielenie jako przede wszystkim rażąco sprzeczne ze spójnymi i przekonującymi zeznaniami pokrzywdzonego S. P., a nadto zeznaniami świadków P. B., A. B., M. P. oraz K. B..

Nadto w ocenie Sądu wyjaśnieniom tym należało odmówić wiarygodności także z uwagi na fakt, że były one sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. I tak po pierwsze wskazać należy przede wszystkim na fakt, że oskarżony nie potrafił nie tylko w logiczny sposób, ale w ogóle wyjaśnić w jakich okolicznościach wszedł w posiadanie kurtki pokrzywdzonego. W tej kwestii zatem należało dać wiarę pokrzywdzonemu, który szczegółowo opisał sposób działania Z. B. (1). Oskarżony zaś początkowo wskazywał, że w ogóle nie wie czy miał tę kurtkę, następnie zaś próbował oskarżyć pokrzywdzonego o podrzucenie mu jej (choć została ona zabezpieczona przez funkcjonariuszy Policji przy wymienionym w momencie zatrzymania). W świetle doświadczenia życiowego nie sposób również uznać, że oskarżony nie chciał dokonać zaboru mienia i nie działał w tym celu. Nie można bowiem pominąć okoliczności w jakich doszło do zdarzenia. Oskarżony przyszedł bowiem do sklepu w godzinach wieczornych, niedługo przed zamknięciem, widział, że właściciel był w lokalu sam i dopiero wtedy zaproponował mu wyjście na papierosa. Bez wątplenia także oskarżony spodziewał się, że S. P. mógł posiadać w kurtce pieniądze. Po pierwsze jest to typowe miejsce, gdzie mężczyźni trzymają portfele, po drugie zaś oskarżony jako osoba dorosła, o odpowiednim doświadczeniu życiowym mógł spodziewać się, że sklepikarz tuż przed zamknięciem sklepu będzie posiadał przy sobie pieniądze z utargu z danego dnia. Wnioskowanie takie jest tym bardziej uprawnione i logiczne, że brak jest innych okoliczności, które mogłyby wskazywać, że użycie przemocy wobec pokrzywdzonego miało inny motyw niż zabór mienia. Pokrzywdzony zeznał bowiem, że nie był skonfliktowany ze Z. B. (1), a sam oskarżony wskazywał w wyjaśnieniach, że dobrze zna pokrzywdzonego i chciałby załatwić sprawę polubownie.

W konsekwencji przyjęć należy, iż wyjaśnienia oskarżonego zasłaniającego się niepamięcią, stanowią przyjętą przez wymienionego linię obrony, mającą na celu uniknięcie przez niego odpowiedzialności karnej za popełnione przestępstwo, zwłaszcza, wobec świadomości wysokości grożącej oskarżonemu kary w okolicznościach, kiedy zarzucono mu popełnienie czynu w warunkach powrotu do przestępstwa.

Oceniając relacje S. P. Sąd uznał je za wiarygodne. Nie ulega wątpliwości, że poszczególne relacje świadka różnią się od siebie niektórymi szczegółami, w szczególności dotyczącymi dokładnej sekwencji wydarzeń, ale są to jedynie szczegóły nie mające istotnego wpływu na sam opisywany przebieg wydarzeń, jak i konsekwencje prawne z niego wynikające. Wskazać należy, że te drobne nieścisłości w relacjach mężczyzny są powodowane niewątpliwym szokiem jakiego doznał, gdy został zaatakowany zupełnie niespodziewanie. Nadto nie sposób pominąć samego dynamicznego przebiegu wydarzenia, które to utrudnia zapamiętanie wszystkich jego szczegółów. Po trzecie część z tych nieścisłości

wynika z upływu czasu jaki następował pomiędzy kolejnymi przesłuchaniami pokrzywdzonego. Uwypuklenia wymaga jednak, jak już podkreślono, że w zakresie najważniejszych faktów w odróżnieniu od wyjaśnień oskarżonego relacje S. P. są jasne, spójne i konsekwentne. Świadek wskazał bowiem kiedy oskarżony przybył do jego sklepu, w jakich okolicznościach miał miejsce atak oskarżonego na jego osobę i w jaki odbyło się to sposób oraz jakie mienie zostało mu przez sprawcę zabrane oraz co nastąpiło potem. Rozpytany dokładnie na rozprawie przez Sąd świadek konsekwentnie relacjonował także, że po zabraniu kurtki Z. B. (1) zaniechał agresji i się oddalił, co niewątpliwie było istotne z punktu ustalenia celu działania sprawcy.

Jako w pełni wiarygodne Sąd ocenił zeznania P. B. i A. B.. Wyżej wymienieni jako funkcjonariusze Policji nie mieli bowiem żadnych powodów, aby bezpodstawnie składać zeznania korzystne dla jednej ze stron. Wymienieni w swoich zeznaniach oprócz zrelacjonowanego im przez pokrzywdzonego przebiegu zdarzenia wskazali, iż Z. B. (1) na ich widok od razu podnosił, iż jest niewinny, nim policjanci przystąpili w ogóle do interwencji, co istotne z ich zeznań wynika, że w momencie zatrzymania mężczyzna posiadał przy sobie kurtkę pokrzywdzonego oraz znajdujące się w niej jego mienie. Wskazywali oni także na to, że oskarżony w momencie zdarzenia był pod znacznym wpływem alkoholu. Podkreślić przy tym należy, że choć z ich zeznań nie wynika, aby pokrzywdzony posiadał na twarzy czy ciele ślady użycia wobec niego przemocy to jednak z zeznań tych, wobec kategorycznych relacji pokrzywdzonego, nie sposób wysnuwać wniosku, iż do użycia przemocy nie doszło. Pokrzywdzony bowiem podkreślił, iż nie odniósł w wyniku zdarzenia obrażeń, a jedynie leciała mu krew z nosa. Fakt, że w momencie przyjazdu Policji nie miał on śladów krwi na twarzy nie jest żadnym dowodem na to, że oskarżony nie używał przemocy, pokrzywdzony miał bowiem czas wytrzeć się i zatamować krwawienie. Ślady tej krwi natomiast ujawniono przed wejściem do sklepu co wynika z protokołu oględzin.

Z zeznaniami policjantów oraz pokrzywdzonego korespondują również zeznania K. B., M. D. oraz M. P.. Wymienieni nie byli bezpośrednimi świadkami przestępnego działania oskarżonego i szczerze to zrelacjonowali. Ich relacje przyczyniły się jednak do ustalenia gdzie udał się oskarżony po rozboju dokonany na S. P. oraz faktu, że miał on ze sobą mienie pokrzywdzonego. Zeznania te są jasne, logiczne i korespondują ze sobą wzajemnie. Brak było zatem podstaw aby odmówić im wiarygodności.

Sąd uznał również, że na podzielenie zasługują zeznania A. P. oraz A. K. i choć również wymienieni nie byli świadkami przestępstwa to opisali oni wydarzenia mające miejsce wcześniej.

Jako wiarygodne Sąd ocenił również zeznania G. G. i T. B.. Zeznania te były mało istotne dla ustalenia stanu faktycznego sprawy i dotyczyły jedynie zabezpieczenia pieniędzy od Z. B. (1), gdy ten przebywał w PDOZ, niemniej jednak przy uwzględnieniu innych dowodów w postaci zeznań A. K. i dowodu polecenia przelewu pozwoliły ustalić, że część pieniędzy zabezpieczonych od oskarżonego była jego własnością.

Sąd uznał za wiarygodne opinie sądowo – lekarskie przeprowadzone na okoliczność obrażeń jakich doznał pokrzywdzony w wyniku działania oskarżonego. Wnioski obu tych opinii pokrywają się wzajemnie, choć druga z nich była przeprowadzona już po uzupełnieniu postępowania dowodowego przez Sąd. Należy przy tym zwrócić uwagę, że naruszenie nietykalności pokrzywdzonego zostało pochłonięte przez czyn z art. 280 § 1 kk. Obie opinie nie były kwestionowane przez oskarżonego i pokrzywdzonego w toku procesu, a biegły opisał na czym opierał się sporządzając opinię. Szczególnie uwagę zwrócić należy na fakt, że biegły opisał, że obrażenia jakich doznał S. P. mogło powstać w okolicznościach przez niego opisanych.

Nie sposób podzielić argumentacji obrony, jakoby Z. B. (1) w momencie popełnienia przestępstwa miał działać w warunkach wyłączających rozpoznanie znaczenia czynu i pokierowania własnym zachowaniem. W tym miejscu wskazać należy, że z jasnej, logicznej oraz przekonującej opinii biegłych z zakresu psychiatrii wynika, że brak jest podstaw do kwestionowania poczytalności oskarżonego. Biegli w uzupełniających ustnych opiniach w przekonujący sposób argumentowali, iż oskarżony brał udział w terapii odwykowej i nie stosował się do zaleceń dotyczących utrzymania abstynencji, nadto zdawał on sobie sprawę, że nie można mieszać leków psychotropowych z alkoholem. Zdaniem zatem biegłych hipotetyczne zażycie leków, o których mowa w wyjaśnieniach oskarżonego i popicie ich alkoholem mogło spowodować zaburzenia w rozumieniu art. 31 § 3 kk, pozostając bez wpływu na zniesienie czy

ograniczenie poczytalności. Biegli wskazywali także, że oskarżony był świadomy, że zażywa leki i tu brak jest podstaw do stwierdzenia niepoczytalności. Stan nietrzeźwości w połączeniu z lekami pogłębia ten stan nietrzeźwości, brak jest jednak innych przesłanek niż z art. 31 § 3 kk. Sąd uznał powyższą opinię biegłych za wiarygodną i podzielił w pełni wysunięte przez nich wnioski.

Sąd dał wiarę wszystkim zgromadzonym w sprawie dowodom z dokumentów w postaci protokołów zatrzymania rzeczy i osoby, protokołów oględzin miejsc i osób, kopii kwitu depozytowego, dowodu poleceń przelewu, informacji z KRK, odpisów wyroków. Dowody te nie były bowiem kwestionowane w toku procesu przez strony, a Sąd nie znalazł podstaw, aby czynić to z urzędu.

Oskarżony jest osobą dorosłą, uświadamiającą sobie powszechnie znane normy prawa karnego, w trakcie zdarzenia miał zachowaną zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania własnym zachowaniem, można więc mu było przypisać winę, gdyż jak każdy przeciętnie doświadczony człowiek, w tych okolicznościach, musiał on zdawać sobie sprawę z przestępności swojego działania, tym bardziej, że już wielokrotnie był on karany, w tym za czyny podobne.

Wobec powyższych okoliczności, a także ze względu na omówione powyżej powody Sąd uznał oskarżonego za winnego tego, że:

- w dniu 31 marca 2015r. w J. przy ul. (...), po uprzednim użyciu wobec S. P. przemocy w postaci uderzenia głową w twarz zabrał mu w celu przywłaszczenia kurtkę z zawartością pieniędzy kwocie 1500 zł, czym działał na jego szkodę, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności będąc skazanym za umyślne przestępstwo podobne - czym wyczerpał znamiona czynu z art. 280§1 kk w zw. z art. 64§1 kk;

Przestępstwo z art. 280 kodeksu karnego polega na zaborze rzeczy, dokonany przy użyciu wymienionych w tym przepisie szczególnych sposobów zachowania, nakierowanych na osobę, a służących do przejęcia władania nad rzeczą. Może ono polegać m.in. na użyciu przemocy wobec osoby, jak też doprowadzeniu jej do stanu bezbronności, przy czym użycie przemocy może nastąpić przed właściwym zaborem lub w jego trakcie. Przemoc wobec osoby oznacza fizyczne oddziaływanie na człowieka, które uniemożliwia mu opór lub go przełamuje. W tym kontekście uderzenie pokrzywdzonego głową w twarz jest przemocą w rozumieniu art. 280 § 1 kk. Niewątpliwie też, co wynika bezpośrednio z samych zeznań pokrzywdzonego, zachowanie oskarżonego było podjęte w celu przełamania oporu po stronie pokrzywdzonego, w celu zaboru mienia. Pokrzywdzony zeznał bowiem, że po zaborze kurtki agresja oskarżonego ustala.

Wymierzając oskarżonemu karę, Sąd miał na uwadze, zgodnie z dyrektywami wynikającymi z art. 53 kk, zarówno stopień winy, jak i społecznej szkodliwości czynu przypisanego sprawcy, a nadto cele zapobiegawcze i wychowawcze, jakie kara ta ma osiągnąć w stosunku do oskarżonego oraz potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego oskarżonemu należy uznać za znaczny. Oskarżony swoim zachowaniem ujawnił pogardę dla najważniejszych dóbr chronionych prawnie, w tym przede wszystkim zdrowia, ale i mienia. Zauważyć należy, że tego rodzaju przestępstwa są wyjątkowo negatywnie postrzegane społecznie, przyczyniają się do wzrostu obawy przed zagrożeniem przestępczością i zasługują na zdecydowaną reakcję karną.

Wskazać także należy, że oskarżony działał w stanie po spożyciu alkoholu, co stanowi okoliczność obciążającą. Nadto zaatakował osobę niczego się nie spodziewającą, swojego sąsiada jak sam wyjaśnił.

Kolejną poważną okolicznością obciążającą oskarżonego jest jego uprzednia karalność oraz działanie w warunkach recydywy z art. 64 § 1 kk. Oskarżony bowiem był karany m.in. wyrokiem Sądu Rejonowego w Olsztynie z dnia 14 października 2011r. w sprawie VII K 1040/11 za czyn z art. 207 § 1 kk (a zatem za przestępstwo podobne albowiem również popełnione z użyciem przemocy) na karę 1 roku i 2 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat, którą mu następnie zarządzono do wykonania, którą odbywał w

okresie od dnia 16 lipca 2011r. do 14 października 2011r. oraz od dnia 29 stycznia 2013r. do 29 grudnia 2013r. , a zatem przypisanego mu czynu dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy kary pozbawienia wolności będąc skazanym za umyślne przestępstwo podobne.

Mając na względzie powyższe okoliczności Sąd uznał, że adekwatną reakcją karnoprawną za popełnione przestępstwo będzie kara 2 lat pozbawienia wolności. W ocenie Sądu brak jest jakichkolwiek podstaw do postawienia wobec oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej. Podkreślić należy bowiem, iż Z. B. (1) opuścił zakład karny w dniu 28 marca 2015r., a już 31 marca 2015r. popełnił kolejne przestępstwo o znacznej społecznej szkodliwości. Z powyższego wnika, iż mężczyzna w ogóle nie poddał się oddziaływaniu resocjalizacyjnemu i w dalszym ciągu zagraża społeczeństwu, dlatego też jedyną karą, która jest w stanie spełnić wobec niego swe cele zapobiegawcze i wychowawcze jest kara pozbawienia wolności w jej bezwzględnej postaci.

Z uwagi na trudną sytuację materialną oskarżonego Sąd na podstawie art. 624 § 1 kpk zwolnił go od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. G. kwotę 672 zł tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego z urzędu w postępowaniu sądowym i kwotę 154,56 zł tytułem podatku VAT od tego wynagrodzenia.